

Poezja ocaleniem świata oraz człowieczeństwa

(Dokończenie ze strony 19)

Na początku Autor zadaje pytanie: *Komu potrzebna jest dziś poezja?* Pytanie to stawia zarówno tworzącym poezję jak i czytającym ten gatunek literacki wyrывkowo / dorywczo, bądź stale z nim obcującym. Równoległe z brakiem zainteresowania twórczością wierszowaną zagubiła się kultura słowa. Kto obecnie potrafi, a nawet zamierza mówić tak, że przyjemnością staje się jego słuchanie? Wystarczy przejść się po ulicy, znaleźć w centrum blokowiska i usłyszeć ten „współczesny” język. Nie ma w nim odrobiny piękna. Jakże zubożała jego komunikatywność, pozostawia wiele do życzenia: operowanie dziwacznymi skrótami, nadmiar wulgaryzmów, prymitywne korzystanie z angielszczyzny. Zapomnieliśmy o retoryce, sztuce artystycznej wypowiedzi. Zanika wrażliwość na urodę słowa, podobnie jak otwarcie na drugiego człowieka, jego zagubienie, samotność a nawet osamotnienie (o którym nie decyduje sam człowiek), chociaż pragnienia piękna, dobra i miłości tkwią w człowieku, są jakby właściwością jego natury. Odwiecznym pozostaje oczekiwanie zauważenia, miłości, a także prawdy. Tkwią one w nas, ludziach. Według Waltera poezja zawsze pozostaje mową (kiedyś ją nazywano oryginalnie: *mową wiżaną*) – *formą szlachetnego i zarazem dziwnego przekazu: myśli, uczuć i wrażliwości*. Zamiast słowa „dziwnego” może użyłbym w tym kontekście słowa „szczególnego / wyjątkowego” przekazu.

Nadal poezja zajmuje się sprawami ostatecznymi, ważnymi dla człowieka, sięga nieskończoności, eschatologii. Według Autora odbiór poezji współcześnie przypadł na *fazę milczenia*. Wierzy, że przyjdzie moment olśnienia, który przyniesie zmianę oblicza poezji, podobnie jak zmienia się oblicze Ziemi. Zmieniają się również zakres i obszary recepcji sztuki poetyckiej. Obecny czas marazmu zniknie. Pojawić się musi nowe.

Wróćmy do tajemnicy, która ożywia, wzbogaca widzenie świata i człowieka, naucmy się mądrze i cierpliwie czekać oraz przygotowywać się na zobaczenie owocu w pełnej jego krasie. Nie popadać w niewolę aktualności tego, co przemija (postuluje Anna Kamieńska). Czytając tę książkę przypomniał mi się ważny wiersz zawierający wołanie: *Dzielcie się. Dzielenie się przynosi człowiekowi autentyczną radość / satysfakcję: ujrzeć zadowolenie w twarzy obdarowanego płaszczem, suknią, dobrym słowem. Wyjątkowo trafnie charakteryzuje Walter XXI wiek: *Ten wiek, jak na razie (tu pewien optymizm) dotyka nas swoją dosłownością, obnaża przed nami wszelkie tabu oraz gwałci nas mało sub-**

telną popkulturą podniesioną do rangi świętości... staliśmy się wulgarnym stadem.

Jak w tym wieku należy czytać wiersze Zbigniewa Herberta, pyta Autor pełen troski, a szczególnie te frazy: „idź wyprostowany wśród tych co na kolanach, wśród odwróconych plecami i obalonych w proch / ocalałeś nie po to aby żyć (...) Bądź wierny. Idź. Płynię się zawsze do źródeł, pod prąd. Z prądem płyną śmieci (...) bądź odważny w ostatecznym rozrachunku jedynie to się liczy”.

Ważnymi stają się również w czasach obecnych takie wskazania: „Podstawowym obowiązkiem jest myśleć i mówić prawdę (...) Myśleć, to znaczy zastanawiać się nad tym kim jesteśmy i jaka jest otaczająca nas rzeczywistość. Oznacza to siłą rzeczy odpowiedzialność za słowo.”

Bardzo liczy się obcowanie inteligenta z kulturą, ale kto naprawdę nim jest? Choćby jeden znalazł się, gdy tak będzie wołał ludzkość zostanie ocalona. Bertold Brecht przychodzi tutaj z pomocą, gdy mówi:

Nie trzeba mądrości, nie potrzeba w ogóle mądrości, by wiedzieć, że jeden to więcej niż jeden.

Kultura, literatura w szczególności, to dziedziny od wieków elitarne. Noe był jeden, jedyny w swym przekonaniu, w swej wierze – a uratował świat i ludzi. Podobnie rzecz się ma z naturą. Sosna ma jedną kulminację / jeden wierzchołek. Poezja w naszym kraju ma się całkiem dobrze, o czym świadczą liczby: dwa miliony mieszkańców ją tworzy, wydając ponad pięćset książek w każdym roku. Zatem nadal pozostaje aktualne nazwanie Polski ojczyzną poezji i wolności. Natomiast dla poetów nastały wyjątkowo trudne czasy i tak jak określa Andrzej Walter: *Każdy, kto dziś wydaje poezję wyrzuca pieniądze w błoto. W sensie ekonomicznym. Czy jednocześnie wyrzuca w błoto wartości? Czy nie należy tak czynić wbrew zdrowemu rozsądkowi?... Sądzę jednak, że trzeba. Jeżeli mamy tu przetrwać jako ludzki gatunek.*

Autor nazywa współczesny czas okresem chaosu – stąd też i poezja jest taką poezją. A taka poezja potrzebna jest współczesnemu człowiekowi żeby próbował odnaleźć się w podarowanym losie.

Tezy zaprezentowane we wstępie książki znalazły swoje rozwinięcie / pogłębienie w pomieszczonych szkicach o przywołanych poetach i recenzjach znaczących tomów. Szczególnie bliski i ważny dla mnie okazał się tekst o „Sztucznych światłach” Anny Nasiłowskiej, w którym *dotarła do jądra rzeczywistości i naszej współczesności... tworzy jedyną w swoim rodzaju Odyseję przestrzemi i losu*. Także esej o tomie „Schody do nieba” Piotra Müldnera-Nieckowskiego wydał mi się bardzo interesujący:

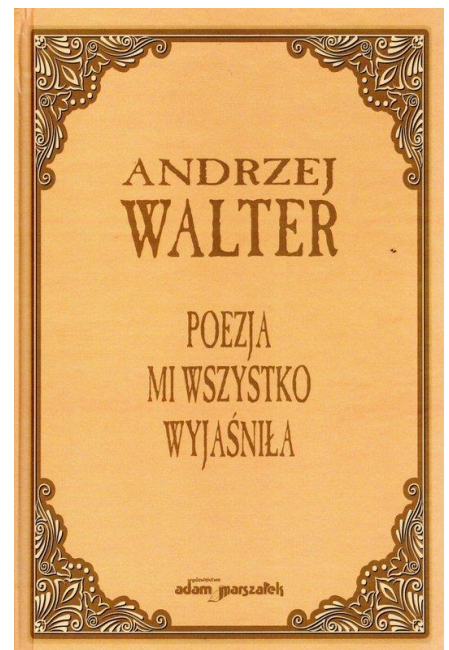
To nie są schody, na których beznamiętnie rozkładamy czerwony dywan, aby bożki współczesności w świetle pazernych kamer i potężnych reflektorów majestatycznie wchodziły po swoje judaszowe nagrody... To są, być może, schody naszych polskich losów, schody naszej niskowej determinacji, naszego tragicznego w

wydzwisku skazania na postać zachodniego Wschodu, bądź też, jak kto woli, wschodniego Zachodu. Są to schody naszego strachu przed buntów i niechęci do podejmowania wyzwań współczesności, których owocem jest jakby ciągły polsko-polski konflikt wyobraźni oraz mimowolnego osadzenia w klatce mitu.

Wyjątkowo trafnie odniósł się do tego odważnego dzieła krytycznoliterackiego Andrzeja Dębrowski: „Trzymacie Państwo w swoich dłoniach książkę wyjątkową. Na czym polega ta wyjątkowość? Na PRAWDZIE... Andrzej Walter napisał książkę krytycznoliteracką wręcz unikatową w swoim wymiarze, jakiej obecnie trudno szukać na polskim rynku wydawniczym. W swoich rozważaniach osiągnął coś, czego dzisiaj bardzo brakuje współczesnym krytykom literackim – zrozumiał znaczenie słowa POKORA... Andrzej Walter jest krytykiem wyjątkowym, unikalnym, osobnym i niezwykle odważnym, dlatego literatura przez niego przedstawiana, to królestwo dla wrażliwców i nieustraszonych poszukiwaczy duchowej przygody...”

Co zatem pozostaje? Należy po prostu przeczytać potrzebną / wartościową książkę Andrzeja Waltera, która nie pozwala zapomnieć o „świecie poezji”, umożliwia znalezienie / odnalezienie się w nim, spowoduje zobaczenie prawdziwej rzeczywistości, wyeliminuje skażenie kultury przez nachalną cywilizację i technologię.

Paweł Kuszczynski



Andrzej Walter, *Poezja mi wszystko wyjaśniła. Szkice i eseje*. Redakcja: Andrzej Dębrowski. Redaktor prowadzący: Szymon Gumienik. Redakcja techniczna: Mirosław Głodkowski. Korekta: Paweł Jaroniak. Projekt okładki: Krzysztof Galus. Grafika na okładce: GarryKillian / Freepik. Zdjęcie na IV stronie okładki: Jadwiga Walter. Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2022, s. 474.